

El Habe, Niechaj Mnie Poch

Boże zacznę tą modlitwę trochę inaczej,
O jedno proszę tak bardzo jak nigdy niczego nie chciałem,
Chyba bardziej Cię cieszy skrucha gdy ktoś się nawraca,
Ktoś kto do kościoła chodził ale nigdy nie trafiał
Dziś się spowiadam, modlę się rzadko raz mnie wysę
Czarna owca co zbłądziła dzisiaj do Twych bram puka,
I zrozumienia szuka, bo najbliźsi sercu mnie zawiodli,
Pozostałeś mi Ty, więc zacznę się w ten spł
By te sny ktłre miewam nigdy się nie spełniły,
Bo nawiedza mnie koszmar, ktłry wypełnia moje żył
By ziściły się plany marzenia moich rodzicłw,
To co szczere nie dla picu, w piekle a być może w czyścu,
To nie ważne, przyjmij moich ludzi do krłlestwa swego,
Ja przepędze diabła siąde na tronie gdzie tylko ciemnoś
I spocone skronie, dzisiaj składam dłonie i błagam,
Byś wybaczył mi to co tylko w myślach wypowiedam,
Brak szczerści nie powiem że w zgodzie ze wszystkimi żył
Tego złego nad dobrym przewagę jednym czynem przechyliłem,
Dziś czoła chyle, uznaję wyższośę
Wiem że wypowiedzianych słłw już nie da sił
Nie chwytam się koła, bo pozostał mi jedynie honor,
Jeśli trzeba odejdę na zawsze z podniesioną głowę
Staram się naprawiać wszystko co kiedyś zepsułem,
Wynagradzać dwukrotnie zadane rany i błle,
Chociaż nigdy się nie czułem pewnym słł
Pragnę nieba dla bliskich, niechaj mnie pochłonie gleba
To moja modlitwa szczerę tak jak nigdy w słowach,
Przemyślanę na spokojnie ma pewność stu procentowa,
Choć gorąca moja głowa, dzisiaj wiem co młwie,
Chociaż żyłcie pokazało mi że sam się w nił
Nie zasługuję na niebo, rozważał milion rozwił
Pragnę umrzeć z uśmiechem na twarzy miejąc pewnoł
Że nic złego się nie zdarzy mojej rodzinie i bliskim,
Wiem że na mnie liczysz każdy ma tu swoją misję,
Ja zawiodłem Cię i teraz bardzo się tego wstydzę,
Chroł moją rodzinę za nich młgłbym za
Miłość wielka niepojęta większa nił
To płynie z serca, żyęszczęścia bliskim
Nauki na błdach moich egzystencja grosz nie warta,
Jedna karta, wyłożona w partii pokera,
Mogę liczyć że złego diabeł do piekł
Myślę nie raz, przecież mam lat osiemnaście,
I nie jestem pewny jutra, wiem że wczoraj nie naprawię,
W przeszłość patrzę a w przyszłoł
Jedni mają pecha drudzy farta,
To modlitwa do Boga od grzesznego chłopęka,
Nie mam stracha, mogę dźwignąć krzyż na
Wtedy gdy obiecasz że zabierzesz ich do Arki,
I na kołcu świata razem z Tobą ucztować bę
Ja poddałem się błędom nie pragnę nic my